



Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszewicz

USA a prawo wojny (Al-Bihani v. Obama)

Rafał Tarnogórski

5 stycznia br. amerykański federalny sąd apelacyjny oddalił odwołanie więźnia Guantanamo Jemeńczyka Ghaleba Nassara Al-Bihani, skarżącego się na bezprawność uwięzienia · bez orzeczenia sądu oraz pogwałcenie zasad międzynarodowego prawa wojny. Sąd uznał zatrzymanie za legalne w świetle prawa amerykańskiego.

Al-Bihani oparł swoją skargę o zasadę *Habeas Corpus*, zakazującą uwięzienia bez wyroku sądu, oraz zarzucił złamanie międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych. Wskazał, że uznanie „wspierania” reżimu Talibów czy Al-Ka’idy za jedyną podstawę osadzenia w Guantanamo jest nielegalne. Al-Bihani nie był członkiem afgańskich sił zbrojnych, tylko kucharzem w tzw. 55. Brygadzie Arabskiej, nie będącej częścią wojska Talibów, zatem powinien być traktowany jako cywil. Mógł zostać zatrzymany tylko pod warunkiem bezpośredniego zbrojnego zamachu na amerykańskie lub sojusznicze siły zbrojne. Schwytanemu przysługiwał status jeńca wojennego i jako jeńiec powinien zostać wypuszczony, ponieważ konflikt dobiegł końca i Talibowie zostali pokonani.

Sąd pierwszej instancji nie uznał jego argumentów, dowodząc, że zatrzymanie jako członka sił wspierających reżim Talibów i Al-Ka’idę, do czego oskarżony przyznał się podczas dochodzenia, było zgodne z prawem. Rozpatrując odwołanie sąd apelacyjny przyjął, że jedynym miarodajnym źródłem oceny stanu faktycznego jest prawo amerykańskie, nie zaś „niejasne postanowienia traktatów czy zmienne normy zwyczajowe”. Zatrzymanie było legalne, ponieważ to rząd działający w granicach prawa krajowego, a nie prawo międzynarodowe, określa warunki i prawne kryteria identyfikacji oraz zatrzymania podejrzanych. Międzynarodowe prawo wojny nie ma mocy dla sądów amerykańskich, a jedynie ograniczone znaczenie pomocnicze. W rezultacie sąd uznał w tym kontekście powołanie na prawo międzynarodowe za bezskuteczne i bezcelowe.

Znaczenie orzeczenia apelacyjnego wykracza poza kontekst konkretnego przypadku, tzn. dalszego przetrzymywania jemeńskiego podsądnego. Po pierwsze, może mieć wpływ na linię orzecznictwa w innych podobnych przypadkach, jakkolwiek wobec zmiany stanowiska administracji Obamy w traktowaniu pojmanych wrogich bojowników i orzeczeń Sądu Najwyższego Hamdi v. Rumsfeld (2004) i Boumediene v. Bush (2008), wydaje się to mało prawdopodobne. Po drugie, co istotniejsze, sąd odniósł się do prerogatyw prezydenta USA jako naczelnego dowódcy, wynikających z rezolucji w sprawie upoważnienia do użycia sił zbrojnych z 18 września 2001 r. przeciw państwom, organizacjom i osobom odpowiedzialnym za ataki terrorystyczne z 11 września 2001 r. Sąd uznał, iż prerogatywy prezydenta nie są ograniczone międzynarodowym prawem wojny, które jako całość nie zostało przez Kongres transponowane do prawa krajowego. To do władzy ustawodawczej, a nie do prawa międzynarodowego, należy ustalenie granic władzy prezydenta do użycia siły zbrojnej, który uprawnienie to czerpie z konstytucji. Obejmuje ono także swobodę decyzji o przetrzymywaniu osób uznanych za wrogich bojowników lub ich popleczników.

Orzeczenie w sprawie Al-Bihani v. Obama wpisuje się w dualistyczne stanowisko USA wobec prawa międzynarodowego, wyrażone np. przez Sąd Najwyższy w sprawie Medellin v. Texas (2008). Stany Zjednoczone przestrzegają wiążącego je prawa międzynarodowego, ale zakres tego związania określa amerykański suweren. Orzeczenie w sprawie Al-Bihani nie oznacza zezwolenia na łamanie międzynarodowego prawa humanitarnego, a tylko, że prawo to nie stanowi podstawy orzekania dla amerykańskiego sądu. Takie stwierdzenie nie ma wpływu na moc obowiązującą międzynarodowego prawa humanitarnego, jednak w konsekwencji ogranicza zastosowanie prawa międzynarodowego publicznego, przyczyniając się także do utrwalania negatywnego wizerunku USA jako mocarstwa oportunistycznie traktującego normy międzynarodowe.